

## Poznański Czerwiec 1956 w świetle niezależnych badań

Autor tekstu: **Łukasz Jastrząb**

**W** tym roku, 28 czerwca, mija 50 rocznica wydarzeń określanych jako Poznański Czerwiec 1956 r. Rok 1956 kojarzony jest przede wszystkim z przemianami październikowymi oraz z Rewolucją Węgierską 1956 r. Tymczasem w Poznaniu w dniu 28.06.1956 r. miał miejsce protest i strajk na tle ekonomiczno - socjalnym, która przerodził się w zamieszki zbrojne o charakterze politycznym, spacyfikowane przez wojsko. Co się wydarzyło w Poznaniu 28.06.1956 r. ?

Przyczyn wystąpienia robotników Poznania w czerwcu 1956 r. należy szukać w bardzo złej sytuacji ekonomiczno-socjalnej w tamtym okresie. Pogarszały się warunki pracy w poznańskich zakładach pracy związane z nastawieniem na szybkie tempo rozwoju przemysłu ciężkiego. Brakowało półfabrykatów, części, narzędzi, środków ochrony osobistej, nagminne były przestoje w produkcji spowodowane brakami w zaopatrzeniu. Wyśrubowane normy powodowały nie tylko obniżenie jakości, ale też i bezpieczeństwa pracy. Robotnicy nie otrzymywali należnych deputatów węglowych, szwankowało



zaopatrzenie w sklepach, ale podstawowym punktem zapalnym było wprowadzenie (niesłusznie zresztą naliczanego) tzw. podatku akordowego, który uderzył finansowo w najbardziej wydajnych i tym samym najlepiej zarabiających robotników. Pogarszająca się sytuacja następowała od 1954 r. Wielokrotne rozmowy z władzami partyjnymi, resortowymi nie dawały rezultatu. Również pobyt delegacji poznańskich zakładów w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego w dniu 27.06.1956 r. zakończył się fiaskiem. Dlatego też dnia 28.06.1956 r. postanowiono zaprotestować na ulicy. Ogniskami inicjującymi były ówczesne Zakłady im. Józefa Stalina (czyli Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski Poznań), Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego i Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. W godzinach porannych robotnicy wyszli na ulicę, uformowali pochód i skierowali się do centrum miasta zbierając po drodze pracowników innych zakładów pracy.



Na ówczesnym palcu Józefa Stalina (obecnie plac Adama Mickiewicza) w centrum Poznania, gdzie znajdowały się siedziby władz miejskich i KW PZPR (gmach Komitetu został splądrowany) zgromadziło się około 100 tys. osób. Nie było w dziejach PRL drugiego takiego wystąpienia pod względem ilościowym — sparaliżowane zostało całe miasto. Demonstranci domagali się rozmów z władzami — w tej fazie demonstracja miała wciąż charakter ekonomiczny, choć powoli zaczęły się pojawiać hasła o zabarwieniu politycznym. Zgromadzenie w centrum miasta zakończyło się fiaskiem. Tłum rozdzielił się na kilka grup — jedna wróciła do zakładów pracy, druga udała się pod więzienie przy ul. Młyńskiej (gdzie wg plotki mieli być uwięzieni robotniczy delegaci), trzecia pod gmach Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Jana

Kochanowskiego (demolując po drodze gmach ZUS i znajdujące się w nim urządzenia zagłuszające stacje radiowe — na marginesie warto dodać, że przy wyrzucaniu z 6 piętra aparatury, zraniono spadającymi częściami wiele osób zgromadzonych pod budynkiem). Tłum, który udał się pod więzienie, wtargnął na teren aresztu i wypuścił ponad 200 więźniów (nie było wśród nich więźniów politycznych — tylko zwykli przestępcy) i zabrał broń strażnikom więziennym. Zdemolowane też zostały sąsiadujące gmachy sądu i prokuratury -akta wyrzucono na ulicę i spalono. Niestety w przeważającej większości były to akta spraw

alimentacyjnych, rodzinnych i księgi wieczyste. Na ul. Młyńskiej padły też już strzały — demonstranci „wypróbowywali” broń odebraną strażnikom — raniąc przy okazji dwie osoby.

Tłum, który udał się pod gmach Urzędu Bezpieczeństwa usiłował wtargnąć do jego wnętrza. Demonstrantów próbowano rozproszyć wodą z hydrantów, w kierunku gmachu poleciały kamienie i butelki z benzyną. Padły strzały. Część historyków dużo czasu poświęca na debaty nad tym, kto pierwszy oddał strzał w Poznańskim Czerwcu 1956 r. — czy demonstranci czy funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa? Osobiście uważam, że sprowadzanie winy i odpowiedzialności za Poznański Czerwiec 1956 do kwestii „pierwszego strzału” jest myśleniem błędnym. Bo jeśli nawet „pierwszy strzał” padł ze strony demonstrantów, to czy ściągnął odpowiedzialność z systemu za przeszło dekadę stalinizmu? W tłumie przybyłym pod gmach UB była już zresztą prawdopodobnie broń, z której mogła być oddana salwa. Ustalenia historyków dowiodły, że w Czerwcu '56 użyto broni pochodzącej z nielegalnych arsenałów zalegających od czasów okupacji, z podziemia przestępczego a także użyta została broń myśliwska — tzw. „obrzynki”. Rozpoczęła się wymiana strzałów pomiędzy demonstrantami a funkcjonariuszami UB. Pierwsze ofiary śmiertelne padły prawdopodobnie z rąk demonstrantów - zastrzelono najpierw przypadkowo 26-letniego studenta i 25-letniego inżyniera przybyłego spoza Poznania na Międzynarodowe Targi Poznańskie, a następnie śmierć w gmachu UB poniósł 31-letni oficer.



Władza przestraszyła się niekontrolowaną eskalacją wydarzeń w Poznaniu i w panice ściągnęła do Poznania ogromne ilości wojska. Do miasta wkroczyły: 10 Sudecka Dywizja Pancerna, 19 Dywizja Pancerna z 2 Korpusu Pancernego, 4 Pomorska Dywizja Piechoty im. Jana Kilińskiego, 5 Saska Dywizja Piechoty z 2 Korpusu Armijnego, wspomagane przez 10 Wielkopolski Pułk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz wojska KBW ściągnięte aż spod Szczytna — w sumie ponad 10 tysięcy żołnierzy. Wojska pancerne szybko

zablokowały część miasta, w której znajdował się gmach UB, wypierając uzbrojonych demonstrantów (broń pochodziła m. in. z rozbitej zbrojowni więzienia oraz posterunków MO). Cywile posiadający broń zaczęli obsadzać dachy budynków, wieże skąd prowadzili niekontrolowany i beładny ostrzał nie tylko do żołnierzy ale przede wszystkim do ludności cywilnej, siejąc powszechną grozę. W wyniku strzałów na terenie miasta zginęło o 40% więcej osób niż w rejonie początkowych walk wokół gmachu UB. W Poznaniu nie miały miejsca typowe walki uliczne — starcia sprowadzały się do wymiany pojedynczych strzałów oddawanych z ukrycia. W prowadzonych działaniach nie było żadnych elementów organizacji, wszystko toczyło się żywiołowo.

Siły wojskowe opanowały sytuację w późnych godzinach nocnych, strzelanina wygasła 29.06 rano, choć można było jeszcze usłyszeć pojedyncze strzały 30.06. Nie można zatem mówić — jak to się w niektórych literaturze przyjmuje — o trzydniowych walkach. Wymiana strzałów trwała kilka godzin. Bilans zająć był straszny — zginęło lub zmarło z ran 57 osób (49 cywilów, 4 żołnierzy, 3 funkcjonariuszy UB i 1 milicjant). Ponad 80% ofiar były ofiarami przypadkowymi (w tym 15 dzieci i młodzieży do lat 18). Upada więc mit o powstaniu w Poznaniu, skoro większość zabitych nie miała żadnego związku z walkami. Ginęli idąc do pracy, po zakupy, stojąc jako gapie w tłumie. Rannych zostało około 600 osób, ale co ciekawe - ponad 120 nie miało ran postrzałowych tylko np. otarcia, złamania, skaleczenia. Aresztowano

prawie 800 osób, z których większość zwolniono po przesłuchaniu. Sformułowano 51 aktów oskarżenia dla 135 osób. W wrześniu 1956 r. ruszyły procesy przerwane przez przemiany październikowe. Skazano tylko trzy osoby za zamordowanie 26-letniego kaprała Urzędu Bezpieczeństwa (został zlinczowany). Akty okrucieństwa miały miejsce też i z drugiej strony - żołnierze zakłuli bagnietami 19-letniego chłopaka. Straty materialne w wyniku zajęć szacowano na 5 milionów ówczesnych złotych. Zdemolowano i rozkradziono kilkadziesiąt sklepów, grabiono prywatne mieszkania, bito rannych żołnierzy niesionych na noszach, zniszczono 32 wagony tramwajowe, demonstranci wtargnęli też z bronią do żłobka, który został kompletnie zdemolowany (łącznie z wrywaniem framug ze ścian) i rozgrabiony. Zatrważające jest to, że większość zniszczeń i aktów dewastacji miała miejsce poza rejonem walk, zupełnie niepotrzebnie. W lipcu 1956 r. nastąpiły podwyżki płac, zaczęto zwracać niesłusznie naliczony podatek, poprawiono warunki pracy.



Wydarzenia Poznańskiego Czerwca 1956 r. były szokiem nie tylko dla władzy ale i dla mieszkańców Poznania. Była to ogromna tragedia. Poznański Czerwiec 1956 r. przyspieszył przemiany w Polsce w 1956 r., ale bardzo trudno jest dowieść, że był on początkiem kolejnych przemian z roku 1968, 1970, 1980 i 1981. Taką rozwojową koncepcję Poznańskiego Czerwca 1956 r. można odrzucić, bo każde z tych wydarzeń ma swoją specyfikę i odrębność. Pojawiła się też mocno naciągana koncepcja, że „Solidarność” ma swe korzenie i początki istnienia w Poznańskim Czerwcu 1956 r. Jest to też daleko idąca nadinterpretacja. Nie było też to antykomunistyczne powstanie (choć jeżeli zajścia potrwałyby dłużej — mogło się to w powstanie przerodzić). Brak było ośrodka przygotowawczego, a także dowódcy. Błędne nazywanie tych

wydarzeń „powstaniem” wynika chyba z chęci podniesienia ich rangi w aspekcie narodowym lub pozbycia się jakichś kompleksów. Chęć zbudowania na strajku robotników Poznania kolejnej polskiej martyrologii powstańczej spowodowała złożenie przez część poznańskich posłów w Sejmie projektu uchwały, która miała określić, że w Poznaniu w dniu 28.06.1956 r. miało miejsce „powstanie”. Kuriozalna to sytuacja, w której władza ustawodawcza ma ustalać fakty historyczne. Na szczęście Sejm wykazał się roztropnością i schłodził zapędy posłów, przyjmując [21.06.2006 r. uchwałę](#) mówiącą tylko o Narodowym Dniu Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956 r. Pomimo to [Komitet Obchodów w Poznaniu będzie obchodził „powstanie”](#), a przypadkowo poległe wtedy osoby nazywa „powstańcami”, choć z walkami nie miały one nic wspólnego, zwłaszcza że większość rodzin tych osób absolutnie nie zgadza się na nazywanie ich bliskich „powstańcami”. Większość historyków wzywa do zaprzestania używania nazwy „Powstanie Poznańskie 1956 r.” bo prowadzi to tylko do krytyki tych wydarzeń i drwin z niewątpliwiej, bratobójczej tragedii jaka miała wtedy miejsce.

Poznańskiego Czerwca 1956 r. nie zapomni żaden Poznaniak. Niezależnie od stopnia zaangażowania, nikt kto wtedy mieszkał w Poznaniu, nie pozostał wobec nich obojętny. Pokojowa manifestacja na tle płacowym i socjalnym, przerodziła się w zamieszki zbrojne o podłożu politycznym, które pochłonęły kilkadziesiąt śmiertelnych ofiar, kilkaset rannych, a straty materialne liczone w milionach ówczesnych złotych. I niezależnie od oceny Poznańskiego Czerwca 1956 r. jako historycznej zasługi, jest on swego rodzaju przestrogą na przyszłość, co do skutków masowych protestów i wystąpień. Najważniejsze jest, by pamiętać o tych, co zapłacili najwyższą cenę za Poznański Czerwiec 1956 r. — ofiary i ich rodziny, a także o tych,

którzy mieli niebywałą odwagę wyjść na ulicę i upomnieć się o swoje prawa.

P. S. Fotografie grobów ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 r. można oglądać na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej ([www.wbc.poznan.pl](http://www.wbc.poznan.pl) - w wyszukiwarce należy wpisać „Poznański Czerwiec 1956 r.”). Galerię zdjęć można znaleźć również [na stronach IPN](#).

### **Łukasz Jastrząb**

Ur. w 1977 r. w Poznaniu. W 2005 r. obronił, napisany pod kierunkiem prof. dr. hab. Wiesława Olszewskiego, doktorat w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dotyczący Poznańskiego Czerwca 1956 r. Ukazał się on drukiem pt. „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu. Poznański Czerwiec 1956 r. – straty osobowe i ich analiza”. Autor licznych artykułów z tej tematyki.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4870) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4870>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)